

ИЗ СОВРЕМЕННОЙ ПОЛЬСКОЙ ПОЭЗИИ

в переводах Владимира Штокмана

ANDRZEJ GRABOWSKI
АНДЖЕЙ ГРАБОВСКИЙ

BALLADA WYCZEKUJĄCA

Bądźmy szczerzy panowie
na to stać nie wielu
bo już po wieczery
i strzelają drzwiami
ci co się spóźnili
wcześniej nie przybyli
ale to nie byli
Trzej Królowie.

Zapachniało wierszem od sieni
z mroku myśli wynieśli poeci
Ale przecież o każdej porze
słowem można izbę rozświecić.

Zawsze znajdują się tacy goście,
którym przyda się szczypta nadziei
Przecież po to powstają wiersze
aby inni tą drogą iść chcieli...

Bo nie każdy jest gotów do lotu
Ziemia często zbyt mocno przyciąga
i nie zawsze skrzydło Anioła
sięga do tych, co mruczą po kątach.

Odszukaj my od nowa słowa
jakich wyparli się politycy
Posłuchajmy, co mówią Poeci
w wierszach, których nie można zakrzyczeć.

БАЛЛАДА ОЖИДАНИЯ

Поговорим откровенно
лишь немногим это под силу
вот конец вечера
и хлопают дверями
те что опоздали
раньше не явились
но они не были
Тремя Волхвами.

Из сеней запахло стихами
принесли свои мысли поэты
Ведь годится любое время
дом словами наполнить как светом.

Здесь всегда отыщутся гости
те что примут надежду с любовью
Для того стихи возникают
чтоб других увлечь за собою...

Ведь не каждый готов к полёту
так сильно земли тяготенье
и не часто ангелов крылья
видят те, кто прячется в тени.

Так давайте отыщем слово
позабывтое сильными мира
и услышим стихи Поэтов –
их ничто заглушить не в силах.

FRANCISZEK KLIMEK
ФРАНЧИШЕК КЛИМЕК

CO JEST WAŻNE

Zrobilem listę moich braków
tych w remanencie i w dorobku:
w portfelu – tylko znak Zodiaku;
w majątku – myślник po dwukropku.

W lodówce bryndza, w szafie mole,
w barku – to już mnie nie dotyczy,
lecz za to w kuchni – KOT na stole!
I to jest ważne! To się liczy!



Ja przy talerzu, on przy misce,
czasami bywa, że odwrotnie,
a kiedy resztki już na łyżce,
obu nam robi się markotnie.

Ale to nic i mniejsza o to,
ja się nie żalę nad złą dolą:
jeżeli serce oddasz kotom,
one ci zginąć nie pozwolą.

Bo czy to w mieście, czy też w lesie,
kot ci okaże dobrą wolę,
zawsze coś złapie i przyniesie,
nawet położy ci na stole.

Morał wynika z tego taki:
nie załamujmy się w kłopotach,
nieważne, jakie inne braki,
ważne, żeby nie brakło kota.

ЧТО ВАЖНО

Составил список я своих нехваток
имущественных и всех прочих:
в наличных – знаки зодиака;
в недвижности – только прочерк.

Моль в гардеробе, соль в кастрюле,
А в баре, как в Сахаре, сухо,
зато на кухне – КОТ на стуле!
И это важно! В этом сущность!

Я при тарелке, он при плошке,
и в них порой бывает пусто,
когда кусок последний в ложке,
становится обоим грустно.

Но это пустяки, поверьте,
ведь не грозит мне злая доля:
если котам ты отдал сердце,
они погибнуть не позволят.

Ведь в городе и в тёмной чаще
тебе твой кот всегда поможет,
поймает что-нибудь, притащит
и даже сам на стол положит.

Мораль из этого такая:
в беде печалиться не надо,
пусть нам чего-то не хватает,
важно, чтоб кот всегда был рядом.

JOZEF BARAN
ЮЗЕФ БАРАН

BALLADA O ARENIE CYRKOWEJ

na koniec - rozwiązano teatr
więc cała w sztucznych ogniach teraz
kręci się arena cyrkowa
naszych czasów metafora

nic tu na pewno wszystko na niby
małpa jest cyrku idolem
karzeł podkreca szatańską korbkę
arena toczy się kolem

niczym pileczki w palcach żonglerów
duszyczki nasze wirują wkoło
życie przestało być sztuką
i stało się sztuczką cyrkową

dwie siostry syjamskie: prawda kłamstwo
wbiegają w zwinnych podskokach
nikt nie odróżni jednej od drugiej
są w jednakowych trykotach

Bóg gdyby nawet w krzaku ognistym
pojawił się między nami
mówilibyśmy że to magik
kolejną sztuczką nas mami

lecz dokąd można w cyrku żyć
pytamy stojąc na głowie
słyszymy drwiący błazna śmiech
i to jedyna odpowiedź

БАЛЛАДА О ЦИРКОВОЙ АРЕНЕ

под конец разогнали театр
и вот вся в бенгальских огнях
цирковая кружится арена
метафора нашего дня

здесь все понарошку все набекрень
в цирке мартышка – звезда
карлик крутит шарманку день в день
арена кружится ей в такт

мячами в ловких жонглёрских руках
наши души летают вокруг
жизнь уже не искусство а так –
всего лишь искусный трюк



сестрички сямские – правда и ложь
выбегают и скачут легко
отличий меж ними ты не найдёшь
ведь они в том же самом трико

даже если бы Бог посетил этот мир
и вновь кушину нам зажёт
мы сказали бы это всего лишь факир
новый фокус для нас приберёт

сколько ж можно вниз головою стоять
в цирке жить столько зим столько лет
но в ответ лишь смеётся ехидно паяц
и другого ответа нет

ANDRZEJ KRZYSZTOF TORBUS
АНДЖЕЙ КШИШТОФ ТОРБУС

ROMANS WERTYŃSKIEGO

Tak niewiele po tobie zostało
kosmyk włosów, ot nic wielkiego
i co wieczór grany za ścianą
stary romans Wertyńskiego

Jeszcze schody co wiodą na parter
suknia która z wieszaka chce sfrunąć
i to okno na oścież otwarte
z przywiedniętą już nieco petunią

Dziś znajomi wpadli na chwilę
małą kawę wypili i poszli
zapachniało po nich jesienią
jak po naszej dawnej miłości

Nie pytali mnie wcale gdzie jesteś
twego krzesła nikt jeszcze nie zajął
choć w pokoju innym powietrzem
perfumami innymi powiało

Tylko romans ten romans za ścianą
ciągle po czymś czy po kimś tak płacze?
Pan Wertyński między książkami
chciałby życie rozpocząć inaczej

РОМАНС ВЕРТИНСКОГО

Ты оставила мне так мало
 прядь волос, вот такая безделка
 да романс Вертинского старый
 что звучал каждый вечер за стенкой

А ещё крутые ступени
 да в шкафу крылатое платье
 да петуний увядшие стебли
 на окне что распахнуто настежь

Приходили сегодня гости
 кофе выпили и ушли
 после них осталась лишь осень
 словно запах ушедшей любви

О тебе не спросили ни слова
 твоё место никто не занял
 только в комнате воздухом новым
 вдруг пахнуло другими духами

Но романс тот романс с пластинки
 ну о чём иль о ком он так плачет?
 Словно сам господин Вертинский
 жизнь хотел бы прожить иначе

DARIUSZ TOMASZ LEBIODA
ДАРИУШ ТОМАШ ЛЕБЁДА

NOC NA ZAKAUKAZIU

Jewgienijowi Czigrinowi

Nigdy nie przestawaj pytać
 granatowych gór ile jeszcze
 czasu zostało –

gdy słońce zachodzi za szczyty
 i noc czarnym tiulem okrywa
 drogi

nie przestawaj wąpić
 w uludę świata

gdy milkną barwne ptaki
 żbik kryje się w uskoku



i koziorożec ssie sól
ze skały

patrz na dalekie śniegi
i nie przestawaj czuć
tętna krwi w żyłach

wpatruj się w gesty
mrok i dotykaj
wieczności

każdym ciepłym
tchnieniem

Gandzasar, 2014

НОЧЬ В ЗАКАВКАЗЬЕ

Евгению Чигрину

Никогда не переставай спрашивать
у синих гор сколько ещё
времени осталось –

когда солнце заходит за вершины
и ночь чёрным тюлем окутывает
дороги

не переставай сомневаться
в иллюзорности мира

когда умолкают разноцветные птицы
дикий кот таится в расщелине
и козерог слизывает соль
со скалы

смотри на далёкие снега
и не переставай чувствовать
пульс крови в жилах

всматривайся в густой
мрак и прикасайся
к вечности

каждым теплым
вдохом

Гандзасар, 2014